Rok XII. Nr. 310 (3555) Wilno, Poniedziałek 11 Listopada 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

W Dniu Święta Niepodległości



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
prof. IGNACY MOŚCICKI



Twórca Niepodległości Polski
ś. p. Marszałek JÓZEF PIŁSUDSKI

Każde państwo dzień wyzwolin, czy scalenia prowincyj w jedną potęgę państwową czci obchodami, mającemi na celu przypomnienie ludności o zasługach twórców państwa, oraz uczczenie zdarzeń, jakie przechodził naród, nim doszedł do kulminacyjnego punktu rozwoju i siły. Polacy chyba mocniej, szczerzej, głębiej i z większem wzruszeniem, niż jaki inny naród, dzień swej Niepodległości święcą. Kosztowała nas bowiem więcej krwi i łez, niż jakąbądź inna na całej kuli ziemskiej.

Niepodległość nasza jest bardzo młoda i bardzo stara jednocześnie i to komplikuje uczucia i ustosunkowanie się do niej. Przerwa 125 lat niewoli poczyniła głębokie bruzdy, blizny i garby na psychice narodu, zatruła duży procent ludności smakiem niewolniczego dosytu.

Przed wojną dojrzewało, wszczepiało się w naród najgorsze niebezpieczeństwo, na jakie kiedykolwiek plemię Lechitów narażone było. Dochodziła, jak harbuz na słońcu łask i orderów carsko — cesarskich, ugoda, płaszcząca się u stóp zaborczych tronów.

Powoli, ale nieodwołalnie zamieniała Polaków na wiernopoddanych obcym monarchom.

Biła na dziejowym zegarze ostatnia godzina zbawienia. Teraz, albo już nigdy. I tak mało ludzi słyszało ów wyrok dziejowy, owo Mane—Tekel—Fares historji! Dla ogółu była owa wyrocznia równie niezrozumiała, równie niedosłyszalna, jak dla ucztujących na dworze Baltazara. Proroki narodowe spoczywały spokojnie w pyle bibljotek i na stolikach uczniów, ale daleko od życia. W kwietyzm atmosfery dobrobytu, w jakim paśli swych niewolników zaborcy, trzeba było wedrzeć się z szaloną odwagą. Odwagą skierowaną ostrzem szpady rycerskiej nietylko na sztych przeciw obcym, ale — co trudniej postokroć — w spodlałą pierś własnych rodaków.

Tylko cięcie miecza mogło rozstrzygnąć los, mogło zaświadczyć, czy godniśmy jeszcze być narodem? Już nawet nie pytano nas o to, jak kiedyś pytał Napoleon. Ale powstał Ktoś, co nie pytany zawołał, krzyknął, porwał i zmusił do słuchania. Konspirator z puszcz litewskich wyszły dźwignął barki ciężkie od przeszłości, głowę pełną romantycznej poezji i dumy, Syn zwyciężonych rycerzy. Może On nie będzie tym znów zwyciężonym? Komuż los odpowiedzieć zechce? Tylko nadludzkiej śmiałości, tylko honorowi bez skazy, tylko temu, kto gotów umrzeć, nie czekając na odpowiedź, byle pod własnemi walcząc barwami, byle pod swoim sztandarem, ze swoją szablą w dłoni.

Na stos wojny rzuciła garść ludzi niepospolitych swój los, rzuciła, bo On prowadził. Zwyciężyli, bo On był losem zaczarowany dla zwycięstwa.

Dziś zabrakło im, zabrakło i nam wszystkim, ludziom szarym i najmniejszym, naszego Komendanta. Tego, co komendę rzucił, do walki prowadził, ku zwycięstwu doszedł, a my z Nim razem. Niema Go wśród żyjących. Pozostali towarzysze. Żyją Jego duchem, Jego wskazaniami. Usilnie dokładają starań, by przeciągać żywość wspomnień poza martwotę grobowca, trumny, próchna.

A życie płynie. Twarde, ciężkie, smutne i trudne życie współczesne. Tylko mając przed oczyma tak trudną, ciężką, mozolną drogę jaką była droga życia Marszałka Piłsudskiego, możemy krzepić się nadzieją, że wytrwamy.

Za Jego przewodem, jak bywało od lat tylu, wpatrzeni w puste okna Belwederu, w te miejsca pamiątek, które muszą z roku na rok martwieć i szarzeć, odwrócić musimy oczy, zaczerpnąwszy sił, ku blaskom, jasnym lub ponurym, pędzącego niepowstrzymanie życia.

W codziennej walce o byt i o honor, o chleb i o cześć, o sprawy ducha i ciała, jeżeli nie upadamy w proch, zasypujący nam oczy zmęczone czuwaniem, to dlatego, że tamten proch ziemski, zaklęty w krypcie wawelskiej, uczy nas, że znikoma powłoka doczesna jakimkolwiekby się Ją otoczyło splendorem, jest niczem, wobec nieśmiertelnej siły i triumfu Wielkiego Ducha, któremu w dniu Niepodległości oddajemy hołd niewygasłej wdzięczności. W dniu 11 listopada święcimy zmartwychwstanie honoru polskiego, wyrwanego z grobu szablą Komendanta i Jego Legjonów.

H. R.

Warszawa w przeddzień Święta Niepodległości

WARSZAWA. (Pat). W przeddzień 11-go listopada, stolica przybrała odświętny i uroczysty wygląd. Domy przybrano flagami. W oknach domów i wystaw sklepowych widnieją portrety Pana Prezydenta Rzplitej i portrety Marszałka Piłsudskiego, spowite krepą. W godzinach rannych i popołudniowych odbył się szereg obchodów w poszczególnych dzielnicach miasta oraz liczne akademje, poświęcone świętu 11-go listopada — 17 rocznicy odzyskania Niepodległości.

Do Warszawy przybyły liczne rzesze obywateli, by towarzyszyć ludności stolicy w pochodzie do Belwederu i w hołdzie, jaki złożyła w dniu dzisiejszym pamięci Wodza narodu.

W godzinach wieczornych zapłonęły reflektory, oświetlając pięknie dekorowane gmachy i domy prywatne. Około godziny 4-ej w poszczególnych dzielnicach miasta zaczęły się zbierać organizacje i stowarzyszenia społeczne ze sztandarami i tablicami dla odbycia capstrzyku ulicami miasta, a następnie celem udania się na plac Marszałka Piłsudskiego.

Przed godziną 17 pięknie udekorowany flagami o barwach narodowych i iluminowany plac Józefa Piłsudskiego wypełniły wielotysięczne tłumy. Na przodzie, frontem do grobu Nieznanego Żołnierza stanęły kolejno organizacje i związki b. wojskowych, a dalej obywatele poszczególnych dzielnic miasta. O godzinie 17.30 na trybunę wstąpił przewodniczący obchodu Prezydent miasta Starzyński, który wygłosił do zebranych na placu wielotysięcznych tłumów przemówienie.

Po przemówieniu nastąpił uroczysty moment złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Wśród szpalerów sztandarów przeszli członkowie stołecznego komitetu obywatelskiego obchodu 11-go listopada i złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńca nastąpiła dwuminutowa cisza, poczem ruszył z placu Marszałka Józefa Piłsudskiego wielki pochód ulicami miasta do Belwederu.

Na ulice miasta wzdłuż całej trasy pochodu wyległy tłumy ludności, łącząc się sercem z tymi, którzy zwartym szeregiem kroczyli do Belwederu, by oddać hołd Wodzowi narodu.

WARSZAWA. (Pat). Główne wejście do pałacu belwederskiego było dziś zakryte wielką zasłoną o barwach narodowych przepasaną czarną wstęgą. Przed wejściem płonął znicz. Na stopniach przed głównem wejściem leżały wiązanki kwiatów.

O godz. 19 do bram pałacu zbliżył się pochód, który wyruszył z placu Marszałka Piłsudskiego. Dziedziniec belwederski szczelnie się wypełnił.

Na odgłos werbla w ciszy i skupieniu wszyscy obnażyli głowy, sztandary pochyliły się, a prezydent stolicy Stefan Starzyński wraz z prezydjum komitetu złożył wieniec na stopniach pałacu.

Następnie odbyła się przed Belwederem defiada pochodu liczącego kilkadziesiąt tysięcy osób.

Po oddaniu hołdu pamięci Wodza narodu przez ludność stolicy na dziedzińcu belwederskim zebrały się delegacje wojskowe.

Na chwilę przed oddaniem hołdu przybyli na dziedziniec belwederski członkowie rządu z panem premjerem **Kościałkowskim** oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

O godz. 20.40 przybył generalny inspektor sił zbrojnych **gen. dyw. Rydz-Śmigły** w towarzystwie pana **ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego**, dowódcy OK. 1 gen. **Czesława Jarnuszkiewicza** i komendanta m. Warszawy **płk. Machowicza**.

Po przyjęciu raportu od dowódcy całości ppłk. dypl. Hodały, generalny inspektor sił zbrojnych wydał komendę: „baczność“, wzywam do zachowania minuty ciszy dla oddania hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego“. Oddziały wojskowe prezentują broń. Następuje chwila milczenia, poczem dobosze grają werbel żałobny. Zapalony znicz, ustawiony na stopniach przed głównem wejściem do pałacu gaśnie. Orkiestra gra „pierwszą Brygadę“. Podniosła uroczystość oddania hołdu przez wojsko pamięci Wodza jest zakończona.

Zamykanie związków w Litwie

KRÓLEWIEC, (PAT). — Prasa litewska podaje o zamknięciu całego szeregu związków na Litwie. M. in. zamknięto: partję Litwinów niemieckich, związek pomocy dla Żydów niemieckich, litewski związek matek, towarzystwo przyjaciół żeglugi, kowieński związek lokatorów, towarzystwo szerzenia oświaty i inne.

Przymusowa rejestracja długów zagranicznych w Litwie

KRÓLEWIEC, (PAT). — Prasa litewska podaje, że komisja walutowa na Litwie wydała nowe zarządzenie dewizowe, mianowicie, iż wszystkie osoby fizyczne i prawne mają do dnia 15 listopada zarejestrować w komisji lub w banku Litwy swoje zobowiązania finansowe wobec zagranicy, podając wysokość długu i termin płatności. Długi, nieprzekraczające kwoty 100 litów, nie podlegają zarejestrowaniu.

Włosi zajęli całą prowincję Ogaden

PARYŻ. (Pat). Havas donosi, że wojska gen. Graziani zajęły na froncie południowym miejscowość Sassebaneh i kontynuują ofenzywę w kierunku m. Dzidziga, od którego dzieli je około 200 km Dzidziga stanowi ważny węzeł komunikacyjny pomiędzy Berbera i Addis — Abebą. Cała prowincja Ogaden znajduje się obecnie w rękach Włochów.

WARSZAWA, (PAT). — Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT. ogłasza następujący komunikat z frontów w Abisynji.

Dzisiaj o godz. 7 rano agencja Havasa podała wiadomość O ZAJĘCIU PRZEZ WOJSKA GEN. GRAZIANI'EGO WAŻNEGO PUNKTU STRATEGICZNEGO W DOLINIE RZEKI DŻERER — miejscowości Sassebaneh, odległej w prostej linji o 150 klm. od Gorahai. Wiadomość ta w ciągu dnia była powtórzona przez agencję Reutera i przez niemieckie biuro informacyjne. Do godz. 23.30 nie nadeszły jednakże w tej sprawie żadne wiadomości ze źródeł włoskich.

PROJEKT POŁĄCZENIA WSCHODNIEGO TIGRE Z MORZEM.

NA FRONCIE PÓŁNOCNYM nie zanotowano dzisiaj żadnych poważniejszych wydarzeń. We włoskich kołach wojskowych w Asmarze krążą pogłoski, iż dowództwo włoskie frontu północnego rozważa projekt bezpośredniego połączenia prowincji wschodniego Tigre z morzem. W rachubę brany jest projekt drogi samochodowej lub linji kolejowej z wybrzeża morskiego do Adigratu.

Budowa linji kolejowej lub drogi przez pustynię pozbawioną zupełnie wody nastręczałaby jednakże olbrzymie trudności. Dlatego wyłonił się TRZECI PROJEKT BUDOWY KANAŁU DŁUGOŚCI 30 KLM. IDĄCEGO WGŁĄB LĄDU. Kanał ten pozwoliłby na całkowite zalanie rozległej niziny danakilskiej, której poziom w wielu miejscach jest o 100 mtr. niższy od poziomu morza. Kanał ten rzekomo możnaby przekopać w ciągu 9 miesięcy. Zalanie pustyni Danakilskiej zmieniłoby zupełnie charakter geograficzny kraju i pozwoliłby na budowę portu w głębi kraju, który drogą lądową połączyłaby z prowincją Tigre.

Na front południowy mają wkrótce przybyć poważne posiłki włoskie, co zapowiada rozpoczęcie działań na wielką skalę. Włosi będą starali się wyzyskać charakter pustyni somalijskiej, na której Abisyńczycy tracą spowodu klimatu znaczną część swojej wartości jako żołnierze. Według informacyj włoskich dotychczas w Ogadenie dowództwo abisyńskie starało się operować oddziałami wojsk w przeważnej części złożonej ze szczepu Galla. Z całej załogi Gerahai, liczącej 3 tys. żołnierzy tylko 500 było Abisyńczykami.

Sojusz między Etjopją i Jemenem

LONDYN. (Pat). Reuter dowiaduje się o zawarciu układu pomiędzy Heile Selassie a Imanem Jemenu. Układ ten przewiduje rzekomo sojusz wojskowy. Abisyńczycy mają nadzieję, iż przyłączy się do niego Ibn Saud.

ADDIS ABEBA. (Pat). Pomiędzy imanem Jemenu a Negusem Abisynji został zawarty traktat o przymierzu wojennem. Abisynja ma nadzieję, że traktat ten będzie rozszerzony przez przystąpienie doń króla Hedzasu Ibn—Sauda. Poseł Imana Jemenu Said-Mohamed opuścił w sobotę Addis Abebę po wielodniowych naradach z negusem.

Japończycy grożą bombardowaniem Szanghaju

za zamordowanie marynarza

TOKJO, (PAT). — Agencja Rengo komunikuje, że w razie nieotrzymania satysfakcji za zamordowanie marynarza — japoński korpus ekspedycyjny zastrzega sobie całkowitą swobodę działania. Zarządzono zgaszenie świateł w północnej części koncesji międzynarodowej.

Reprezentant sztabu korpusu ekspedycyjnego uprzedził mera Szanghaju, że sztab zdecydowany jest podjąć zarządzenia odwetowe, jeśli nie zostanie odnaleziony zabójca. Sprowadzona kanonierka ma zaatakować Szanghaj od strony Nankinu.

Marszałek Czang-Kai-Szek- przesłał dowództwu japońskiemu wyrazy ubolewania. Ambasada japońska domaga się od władz chińskich szczerego wysiłku w celu wykrycia mordercy.

CHODZI TYLKO O POMOC W WYKRYCIU MORDERCY.

SZANGHAJ, (PAT). — Władze chińskie twierdzą, iż pogłoski alarmujące, jakie powstały po zabójstwie marynarza japońskiego są zupełnie bezpodstawne. Pogłoski te wywołały panikę w północnej części miasta, którą zaczęła już nawet opuszczać ludność.

Major japoński Ekino, zastępca japońskiego attache wojskowego kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby japońskie władze morskie skierowały ultimatum do władz chińskich. „Prosiliśmy jedynie — oświadczył major Ekino — władze chińskie o współpracę w sprawie wykrycia mordercy“.

SZANGHAJ, (PAT). — Śledztwo w sprawie zabójstwa marynarza japońskiego jest nadzwyczaj utrudnione. Jedynym elementem, będącym w posiadaniu władz policyjnych, jest rewolwer, znaleziony na miejscu zbrodni. Japończycy oświadczają, że strzał padł z ręki prowokatora, mającego na celu zaostrzenie stosunków chińsko — japońskich. Koła chińskie sądzą, że zabójcą mógł być również któryś z kolegów zmarłego.

Jerzy II zgodził się ponownie objąć tron grecki

LONDYN. (Pat). Król grecki Jerzy 2-gi przyjął dziś w poselstwie greckiem trzech wysłanników rządu ateńskiego, którzy prosili go o powrót na tron. Podczas uroczystości asystowała siostra króla, ks. Katarzyna oraz książęta Paweł i Piotr.

Oficjalnie komunikują, że król wyraził zgodę na powrót do Grecji i opuści Londyn prawdopodobnie we czwartek.

Z niczego rośnie potęga...

Siedemnaście lat minęło od chwili odzyskania przez Polskę Niepodległości. Dzień Wolności, 11 listopada, stał się świętem Narodu. Przed laty niewielu jeszcze z datą tą łączyły się żywe wspomnienia dni wczorajszych. Powoli nastrój ten minął, zacierał się. Dziś rocznica Niepodległości jest obchodzona, jak święto niemal historyczne — epilog naszych bohaterskich zmagań o wolność.

Z dniem codziennym rzadko kto łączy już to święto. Dzień codzienny — twardy, ciężki, szary dzień tak zupełnie nie uspasabia do historycznych rozważań.

A przecież ktokolwiek tak sądzi [illegible] nie ma racji.

Przeżywamy obecnie ch[illegible], chwile wymagające od całeg[illegible] stwa bolesnych, niemal nad [illegible] wyrzeczeń. W chwilach [illegible] mieć wiarę, że to co robimy [illegible] pozytywne rezultaty, że osiągniemy w ten sposób jakiś cel. I tę ufność właśnie zdobędziemy, jeśli cofniemy się pamięcią do tych „historycznych“ już dla nas chwil odzyskania przez kraj nasz niepodległego bytu.

Sięgnijmy do zaczątków naszej państwowości. Cośmy odziedziczyli po zaborcach? Jak wyglądała Polska, po przewaleniu się przez nią wojny, która trwała dla nas o dwa lata dłużej, niż dla reszty Europy?

Stratowane pola, rozwalone domy, wsie i miasta w zgliszczach, wysadzone mosty, armja, stanowiąca zlepek żołnierzy z trzech zaborów, z rozmaitych formacyj, nieumundurowanych, albo w mundurach z włókien pokrzywy, nieuzbrojonych. Rozciągłość sieci kolejowej wynosiła śmieszną cyfrę 6.613 klm. Po zaborcach odziedziczyliśmy 4.193 wagony osobowe, ale bez szyb i tak zniszczone, że wymagały gruntownego remontu. To samo było z lokomotywami, których w zaraniu naszej niepodległości mieliśmy 1935 — przestarzałych, niemal niezdatnych do użytku. Nie mieliśmy więc **nic — zaczynaliśmy egzystować z niczego.**

O, nie były to łatwe chwile. I niejednej od nas wymagały przecież ofiary. Papierowy pieniądz bez pokrycia z dniem każdym tracił na wartości, ceny wzrastały z godziny na godzinę. Człowiek, który otrzymał pensję na 1-go — 5-go już nie miał z czego żyć, bo przez te kilka dni pensja, którą otrzymał nie była już nic warta. Nie mieliśmy ani administracji, ani szkolnictwa. Nic.

A jednak pomimo tych tak ciężkich i trudnych początków, pomimo pracy, wyglądającej niekiedy nawet na pracę syzyfową — **staliśmy się w ciągu** kilkunastu zaledwie lat mocarstwem, reprezentowanem przez 8-miu ambasadorów w pierwszych stolicach świata. Mamy uporządkowane stosunki polityczne, wyćwiczoną i doskonale wyposażoną armję, mocny pieniądz. Dziś posiadamy 20 tys. klm. sieci kolejowej i zajmujemy 6 miejsce w świecie co do długości linij kolejowych w stosunku do obszaru naszego kraju. Można śmiało powiedzieć, że w 1919 r. drogi w Polsce niemal nie istniały, tak były zrujnowane przez wojnę — dziś posiadamy ich 336.262 klm. Posiadamy 13.000 wagonów osobowych własnej konstrukcji, wzbudzających podziw na wszystkich dworcach Europy, 7.000 lokomotyw, przeszło 150.000 wagonów towarowych. Mamy Gdynię, Chorzów, Mościce. Mamy 17 stałych linij lotniczych, na których kursuje 34 samoloty, mamy flotę morską, piękne gmachy użyteczności publicznej.

Mimo piętrzących się trudności gospodarczych w ostatnich czasach nie ustajemy ani na chwilę w pracy. I tak np. między innemi w latach od 1924—1934 wybudowaliśmy 7.720 klm. dróg bitych, 77.000 m. b. mostów. Więc są rezultaty naszych tyloletnich wysiłków, są owoce, tej napozór często syzyfowej pracy.

Gdybyśmy przed laty podejmowali trud stworzenia państwa z niczego — przyznajmy to szczerze — nie wszyscy wierzyliśmy, że osiągniemy takie rezultaty w tak stosunkowo krótkim czasie.

Żaden z naszych wysiłków nie poszedł dotychczas na marne — to jest rękojmia, że i obecne ofiary cel swój osiągną.

O tem winniśmy pamiętać w siedemnastą rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Kabe.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Akcja propagandowa Z. S. w pow. Wilno-Troki

Praca propagandowa Z. S. w pow. Wilno — Troki prowadzona jest planowo i nie natrafia na terenie powiatu na żadne większe trudności. W ub. roku wyszkoleniowym dla celów propagandy były organizowane zawody sportowe oraz strzeleckie na terenach gmin: rudziskiej, trockiej, mejszagolskiej, podbrzeskiej, niemenczyńskiej, turgielskiej miekuńskiej, solecznickiej, rudomińskiej, szumskiej i woruiańskiej z równoczesnem przeprowadzeniem prób P. O. S. Ponadto w wymienionych gminach był przeprowadzony szereg imprez i widowisk z uwzględnieniem dni 18 marca, 3 maja, 6 sierpnia i 11 listopada. Dla celów propagandowych został też zorganizowany obóz letni 10-dniowy w miesiącu lipcu przez oddział Z. S. — N. — Wilejką, gdzie zostały przeprowadzone zawody sportowe i strzeleckie, marsze 10-kilometrowe, imprezy taneczne oraz ogniska, na których obecna była ludność miejscowa oraz z okolic. W podobny sposób przeprowadziły propagandę na swoim terenie oddziały Z. S.: Czarny Bór, Jaszuny, Turgiele, Wojdaty, Worniany, Worona, Male, Szklary, Angleniki, Troki, Landwarów, Grzegorzewo i Ludwinowo. W miesiącu sierpniu była zorganizowana odprawa dla referentów i komendantów Oddziałów Z. S., na której dokładnie i wyczerpująco omówiono sprawy propagandowe, związane z terenem p. Wilno — Troki, oraz zastanowiono się nad programem pracy w tej dziedzinie na rok wyszk. 1935—36.

Komunikaty i sprawozdania do prasy były podawane przeciętnie jedno na dwa tygodnie, z dziedziny prac organizacyjnych Z. S., W. F., strzelectwa, P. W., Wych. Ob., P. K. oraz L. O. P. P. i P. R. Z pism własnych została wydana tylko jednodniówka w czasie kursu dla referentów W. Ob. pow. Wilno — Troki w styczniu b. r.

Na terenie powiatu znajdują się świetlice strzeleckie własne lub wynajęte w 36 miejscowościach, w szkołach w 27 pododdziałach reszta przy innych organizacjach (KPW.) Świetlice są przeważnie należycie wyposażone we wszelki potrzebny sprzęt; w 14 świetlicach znajdują się aparaty radjowe.

W ub. roku powiat 4 razy występował w Radjostacji Wileńskiej, nadając regjonalne audycje (Troki z Landwarowem — 2 razy, Nowa Wilejka — raz i Kolawczuki — raz).

Fotografje z życia organizacyjnego oddziałów zamieszczane były w prasie wileńskiej oraz w „Strzelcu" z oddziałów Czarny Bór, Niemenczyn, N. Wilejka, Strypuny i Waśkańce.

Odziały P. K. przyczyniały się bardzo wydatnie do pracy propagandowej, biorąc udział w imprezach, oraz organizując kursy zawodowe kroju, szycia, haftu i sztuki kulinarnej w miejscowościach: Kowalczuki, Szumsk, Czarny Bór, Kiena Panieńska, Turgiele i N. Wilejka.

W bieżącym roku wyszkoleniowym Komenda Pow. Z. S. Wilno — Troki zamierza dla celów propagandowych urządzić odpowiedni kurs przy pomocy Zarządu Powiatowego, łącznie z kursem świetlicowym w styczniu 1936 r. Rozpoczęła też akcję propagowania hodowli wikliny przez strzelców pow. Wilno — Troki, traktując to jako czynnik dochodowy dla oddziałów i propagandowy dla organizacji.

Przed rozpoczęciem sezonu sportów zimowych w Z. S.

Zbliża się zima, a z nią nadzieja na przeniesienia się w krainę białej baśni... Śnieżny płaszcz królowej zimy, jego niepokalaną biel, we wszystkich możliwych kierunkach potną na strzępy ślady nart, które poniosą narciarzy nawet tam, dokąd letnią porą niezawsze mogłaby dotrzeć ludzka stopa. Lustrzane tafle jezior i rzek, skute okowami lodów, staną się miejscem pląsów miłośników łyżwiarstwa.

Z tych wszystkich przyjemności, które nam daje uprawianie sportów zimowych, korzystać mogą w pełni tylko osoby odpowiednio do tego przygotowane. Każdy ze sportów, a szczególnie narciarstwo, czyto zawodnicze, czy też uprawiane pod postacią turystyki — tylko wtedy da nam pełnię zadowolenia, kiedy będziemy do uprawiania tego czy innego sportu należycie przygotowani.

Oprócz sprzętu i ubioru, które to czynniki mają duży wpływ na uprawianie narciarstwa, najważniejszą jest kondycja fizyczna sportowca, w jakiej się on znajduje rozpoczynając jazdę na nartach. Szczególnie ważne jest to, w jakiej kondycji fizycznej znajduje się kandydat na narciarza, stawiający na deskach swoje pierwsze kroki. Ileż to razy słyszymy powiedzenia tej np. treści: „Na nartach niech jeździ ten, kto chce stracić zdrowie", „Na własnej skórze przekonałem się, co dają te tak zachwalane narty"... i t. d.

Mówią to przeważnie ci, którzy sądzili i sądzą, że — ażeby jeździć na nartach, wystarczy zaopatrzyć się w elegancki kostjum narciarski, piękne narty i — to już wszystko.

Tymczasem elegancja, kostjum, dobroć sprzętu — to wszystko tylko czynniki drugorzędne. Najważniejszą rolę odgrywa — jak już na początku wspomniałem — kondycja fizyczna narciarza.

Turystyka narciarska, umożliwiająca nam przenoszenie się w pustkowia, w góry i lasy pokryte całunem śniegu, wtedy tylko da nam w całej pełni zadowolenie, gdy bez zmęczenia nadmiernego, bez uszczerbku dla zdrowia będziemy w możności w ciągu jednego dnia i przez cały szereg dni wykonywać dziennie po kilkadziesiąt kilometrów. To zaś możemy osiągnąć tylko przez odpowiednią przedsezonową zaprawę narciarską. Dwie godziny programowej gimnastyki w sali, 2-godzinna sucha, odpowiednio przeprowadzona zaprawa w terenie — to minimalny program, który każdy szanujący swe zdrowie narciarz musi przejść przed rozpoczęciem sezonu. O tem powinni pamiętać instruktorzy W. F. Zw. Strzeleckiego na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Bez przedsezonowej zaprawy nie wolno nam wyprowadzać młodzieży strzeleckiej z nartami w teren.

J. Paw.

Obywatelski czyn strzelców pododdział Trajgi

Z inicjatywy i pracą strzelców pododdziału Trajgi (gm. Wawiórka, pow. Lida) jest na terenie wsi przeprowadzany kanał w celu osuszenia bagien i nieużytków. Przez całe ubiegłe lato trwała ciężka praca młodzieży strzeleckiej, a jej rezultatem dotychczasowym jest przeprowadzenie około 1,5 klm. kanału. Dalszą część pracy odłożono na rok następny. Po całkowitem jej wykonaniu około 70 ha ziemi zabagnionej i niezdatnej do żadnego użytku, zostanie osuszonych i zyskanych przez wieś Trajgi dla celów gospodarczych.

Praca sekcji narciarsko-kajakowej K. S. Z. S.

Sekcja narciarsko — kajakowa Klubu Sportowego Z. S., mająca w nadchodzącym sezonie w programie turystyczno — narciarskim cały szereg wycieczek, rozpoczyna zaprawę, która będzie prowadzona: dla grupy żeńskiej w poniedziałki i czwartki w godz. 19—20 w małej sali Ośrodka W. F., dla grupy męskiej — we wtorki i piątki w godz. 19—20 w sali gimnastycznej gimnazjum im. Mickiewicza.

Legitymacją do wzięcia udziału w 10-dniowym obozie wędrownym w Beskidach, w 3-dniowej wycieczce do puszczy Rudnickiej i w wielu innych, będzie regularne uczęszczanie na gimnastykę i suchą zaprawę terenową.

Z życia Z. S. w pow. postawskim

NOWY ODDZIAŁ Z. S. W MICHNICZACH.

Dotychczas istniał w Michniczach tylko pododdział Z. S. Dnia 27 października br. odbyło się Walne Zgromadzenie Pododdziału, na którem po sprawdzeniu przez Prezesa Zarządu Pow. Z. S. ob. Zielińskiego i Komendanta pow. ob. Krasuckiego, stanu liczebnego członków, oraz stwierdzeniu możliwości samodzielnego rozwoju, postanowiono utworzyć oddział Z. S. Michnicze. Zebranie zagaił ob. Kuharo Konstanty, poczem na przewodniczącego został zaproszony ob. Zieliński. Po jego przemówieniu do zebranych odbyły się wybory Zarządu nowego Oddziału. Na prezesa Oddziału został wybrany, ob. Żebrowski Norbert, zaś członkami Zarządu ob. ob. Kuharowa Władysława, Żebrowski Paweł, Lastowski Bernard i Januchowicz Bonifacy. Komendantem oddziału został ob. Kuharo Konstanty, zaś komendantką oddz. żeńskiego ob. Ugrewiczowa. Następnie ob. Kuharo wygłosił wytyczne pracy na czas najbliższy z dziedziny W. Ob., WF. i PR. W zebraniu brała udział i słuchała przemówień z ogromnem zaciekawieniem duża ilość osób, niebędących członkami Z. S. starszych gospodarzy ze wsi.

UDZIAŁ STRZELCÓW W POWIATOWEJ WYSTAWIE P. R. W DUNIŁOWICZACH.

29 października br. odbyła się powiatowa wystwa P. R. pow. postawskiego w Duniłowiczach. Na wystawę przybyło 5 zespołów oddziału Z. S. Łuczaj: Krutki, Kroliki, Wasiewicze, Kukisze, Puchówka. Na środku sali strzelcy urządzili stoisko, gdzie złożyli swe eksponaty. Jako nagrodę OTO. i KR. zespół Krutki otrzymał dyplom I kl., Kukisze, Wasiewicze i Króliki — II kl. i Puchówka — III kl. Nagrodę Oddziału Z. S. Łuczaj, a mianowicie — obsypnik — otrzymał zespół Krutki, nagrodę zaś Zarządu powiatu po jednem drzewku owocowem oraz dyplomy dostał każdy uczestnik zespołów. Prócz tego zostały wydane dyplomy zespołom na każdy zespół. Praca w dziedzinie P. R. w Oddziale Łuczaj rozwija się pomyślnie co jest zasługą ob. Muraszko, nauczyciela Szkoły Rolniczej w Łuczaju.

Zabawa dziecięca Z. S. w Oszmianie

Dnia 3 bm. odbył się w Oszmianie w sali Resursy Urzędniczej kostjumowy balik dziecięcy z nagrodami, zorganizowany przez Zarząd Pow. Z. S. Cieszył się on ogromnem powodzeniem, ściągając do pięknie udekorowanej sali wielkie zastępy dzieciarni wraz z rodzicami. Biletów sprzedano przeszło 150. Miła ta impreza udała się całkowicie dzięki pracy ob. Janiny Adamiakowej, która z wielkim zapałem i pomysłowością kierowała zabawą dzieci, dbała o bufet i czuwała nad całą imprezą, zdobywając sobie szczere uznanie i podziękowanie zebranych.

Wieczornica w Akad. Oddz. Z. S.

Oddział Akademicki Zw. Strzeleckiego w Wilnie, ul. Młynowa 2 m. 41, orgaganizuje w dniu 17 bm. (niedziela) o godz. 17 wieczornicę, na której treść złoży się: 1) Odczyt prof. dr. Kwiatkowskiego na temat ideologiczny, 2) dancing. Wstęp na dancing — 50 gr. — Goście b. mile widziani.

Muzykalna rodzina

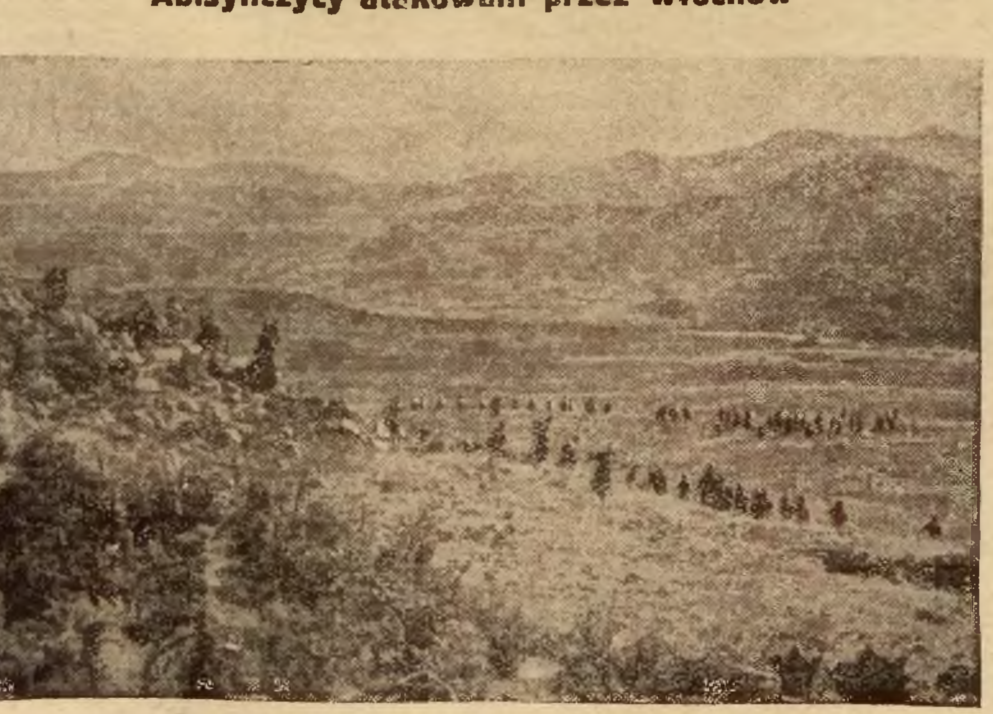
Do Leningradzkiego Konserwatorjum wstąpiła w tych dniach pięcioletnia córka inżyniera Murawlewa, Żenia.

Wszystkie dzieci inżyniera Murawlewa wykazują nadzwyczajne zdolności muzyczne. — Dwaj synowie inż. Murawlewa już uczą się w Leningradzkiem Konserwatorjum. 11-letni Alik odznaczył się jako pianista i kompozyta, 7 letni Jura zaś jako dyrygent. Alik Murawlew napisał 22 utwory muzyczne, — marsze, sonaty, pieśni. Ostatnio 11-letni kompozytor ułożył muzykalne ilustracje do noweli Henryka Sienkiewicza „Janko — muzykant".

Młody kompozytor otrzymuje stypendjum w wysokości 300 rubli miesięcznie.

Sp.

Abisyńczycy atakowani przez Włochów



Rzadkie zdjęcie z terenu walk afrykańskich. W głębi cofający się Abisyńczycy, atakowani przez askierów włoskich schodzących ze wzgórza.

Niezwykłe gniazdo



Orzeł morski w stanie Maryland w Ameryce wybrał sobie niezwykłe miejsce na założenie gniazda

Odprawa prezesów i sekretarzy rad powiatowych BBWR

Wczoraj w sekretarjacie wojewódzkim BBWR. w Wilnie pod przewodnictwem prezesa Rady Wojewódzkiej p. Witolda Abramowicza odbyła się odprawa prezesów i sekretarzy rad powiatowych grodzkich i dzielnicowych B. B. W. R. woj. wileńskiego. Obrady trwały od godz. 10 do 15, w wyniku których powzięto szereg ważnych uchwał.

Po obradach zebrani udali się do kościoła Św. Teresy celem złożenia hołdu ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

Tydzień Misyjny

Odbędzie się w Wilnie od 11 do 17 listopada włącznie, urządzony staraniem Koła Misyjnego naszej młodzieży uniwersyteckiej. Na odczytach, które od poniedziałku począwszy codziennie odbywać się będą w sali Śniadeckich o godzinie 19 wieczorem, wystąpią misjonarze przybyli z samodzielnych polskich placówek misyjnych w krajach pogańskich. *Ks. Kazimierz Konopka T. J.* profesor historji powszechnej, długoletni pracownik na niwie misyjnej w Rodezji, zapozna nas w dwóch wykładach z tak aktualnym obecnie problemem afrykańskim i z postępami wiary i pracami naszych polskich misjonarzy i misjonarek w południowej Afryce.

Ks. Ignacy Krauze, wielkopolanin, prefekt apostolski samodz. misji polskiej w Szuntefu w Chinach, przebywający chwilowo w Polsce, przedstawi nam w dwóch prelekacjach postępy wiary w Chinach i nadzieje świata katolickiego, łączące się z nawróceniem tego najliczniejszego narodu na świecie.

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Na temat butelek po spirytualjach

Każdą sprawę można oświetlać z różnych stron.

Pisząc naprzykład na temat: „kto oszczędza, a kto traci na butelkach po spirytualjach", patrzylismy na rozporządzenie o wykupywaniu butelek po spożytym spirytusie — raczej od strony bezrobotnego hutnika.

Natomiast jeden z naszych czytelników spojrzał na tę sprawę z innej strony — od strony wsi i bosych nóg jej mieszkańców oraz od strony opon samochodowych i rowerowych. Przytaczamy niżej jego list, pełen znajomości pewnej kategorji konsumentów „wstrętnego płynu":

UZŁA, dn. 7. 11. 1935 r. — Szanowny Panie Redaktorze! W związku z artykułem, umieszczonym w „Kurj. Wil." Nr. 298/35 p. a.: „Kto oszczędza a kto traci na butelkach po spirytualjach" — proszę przyjąć i mój głos do wiadomości, głos człowieka wegetującego wśród szarej prowincji. Podzielam słuszność wywodów autora, uzasadniających zniesienie odkupywania butelek. Los bezrobotnego nie jest mi obojętny ani nieznany. Jednak autor artykułu pominął milczeniem groźne inne następstwa. Gdy butelek nie odkupywano, ci, którzy wchłaniali ten wstrętny trunek, rozbijali opróżnione butelki bądź to rzuceniem o płot, o kamień albo (co nie było rzadkością) o głowę kolegi. W rezultacie zawsze szkło rozpryskiwało się na drobne rozbite odłamki, które albo jawnie pstrzyły się na drogach i ścieżkach, albo zdradziecko kryły się w przydrożnych trawach, chwastach i zaroślach. A wieś, gdy niema śniegu — chodzi boso... A noc na wsi jest naprawdę ciemna... Oto tu dziecko krzyczy w niebogłosy, krwawiąc skaleczoną nogą... Tam kobieta syczy z bólu, bo skaleczyła rękę pieląc ogród... A zakażenia.. A rowery i samochody nie ucierpia?

Z poważaniem S. K.

KURJER SPORTOWY

O narty dla dzieci

W Pięciu Stawach jeżdżą już na nartach. Odbywają się treningi olimpijczyków naszych, którzy zdawać będą na początku 1936 roku bardzo trudny egzamin, startując na śniegach Garmisch Partenkirchen. Od 6 do 16 lutego żyć będziemy sensacjami sportowemi. Ale zanim nadejdą te ciekawe.

PEŁNE SPORTU DNI,

tymczasem pomówmy o kłopotach wileńskich.

Najsolidniej do sezonu przygotowuje się AZS. Akademików trenuje olimpijczyk Marjan Woyna Orlewicz z Zakopanego, który, dbając o własną kondycję, szkoli i innych. Narazie brak jest większego zaciekawienia wśród narciarzy Ogniska i WKS. Śmigły. Ograniczamy się do tych trzech klubów, bo pozostałe zostały skreślone z listy członków Polskiego Zw. Narciarskiego.

Zawodnicy trenują w oczekiwaniu na śnieg. Starzy ludzie mówią, że

ZIMA BĘDZIE SUROWA, ŚNIEŻNA I DŁUGA.

a więc jeżeli chodzi o narciarzy, to ci będą mogli odkuć za ubiegłe sezony, które były bardzo skąpe w śnieg.

Nie będę pisał o możliwościach Wileńszczyzny, o tych wszystkich przecudnych terenach dalszych i bliższych Wilna, które w zupełności przypominają tereny narciarskie Finlandji. A jeżeli wymówiliśmy słowo Finlandja, to warto za stanowić się dlaczego to na północy, tak wysoko stoi sport narciarski. Ci, którzy tam byli, wiedzą, że niema Finna, któryby nie jeździł na deskach. Narty robi sam. Ma własne buty narciarskie, które mało różnią się od zwyczajnych kamaszy, a wiązania są bardzo prymitywne i tanie.

Narciarstwo w Finlandji powodzenie swoje zawdzięcza popularności. Musimy i my dążyć do spopularyzowania sportu narciarskiego nietylko w mieście, ale i na wsi, a powiedziałbym — przedewszystkiem na wsi.

W oczach stają mi

GROMADKI BIEDNYCH DZIECI.

Przecież jeżdżąc często można być świadkiem jak malcy na wsi do bosych nóg (tak jest!) przymocowują sznurkami klepki od rozsypanych beczek i tak jeżdżą.

Dzieciarnia rwie się do sportu, chce uprawiać narciarstwo. Pokochała narty, ale jest niestety biedna i nikt jej nie może przyjść z pomocą. A w innych okręgach dzieci są szczęśliwsze. W roku ubiegłym byłem w Zakopanem w czasie mistrzostw Polski. W dniu rozdania nagród, w wielkiej sali „Morskiego Oka“ zebrało się moc dzieci z rodzicami, opiekunkami, ciotkami i t. d. Byłem zdziwiony co malcy tu robią? Okazało się, że od kilku godzin zajmowali miejsca w sali, czekając na rozdanie nart. Każdy taki smyk dostał parę desek i odrazu zwiał z sali. Dostał i będzie jeździć, a jak podrośnie, jak zacznie zarabiać, kupi sobie lepsze.

Trzeba dobrze rozumieć psychologję dziecka. Trzeba dobrze zdać sprawę z tego, że sport narciarski, jak i inny zresztą, musi koniecznie opierać się o pokolenia najmłodsze.

W Wilnie dzieci nie mają nart. Ośrodek wypożycza, ale nart stale jest mało i mało. Byłoby bardzo dobrze, żeby nad temi sprawami podebatować raczył

MIEJSKI KOMITET WYCHOWANIA FIZYCZNEGO,

żeby zechciał przyjść na spotkanie dzieciom Wojewódzki Komitet. Mówi się, że brak jest pieniędzy. Nie! Pieniądze są, ale idą one w większej części na: inwestycje, opłacanie instruktorów, lokali, remonty stadjonów, strzelnic i t. d. Trzeba raz jednak sobie powiedzieć stop!! W tym roku uwzględnijmy sport narciarski, bo on ma na Wileńszczyźnie kolosalne możliwości. Zorganizujmy

KURSY DOMOWEGO WYROBU NART.

Rozdajmy darmo narty dzieciom — wszystko jedno jakim, byle tylko dać. Nazwiska nie są potrzebne—niech jeżdżą i będą zadowolone.

Za kilka lat przekonamy się, że kapitał wydany na zakup nart dla dzieci oprocentuje się i to bardzo grubo, bo w ten sposób sport narciarski stanie się popularny, a wszyscy przecież lekarze mówią na całym świecie, że narciarstwo jest najzdrowszym sportem.

Rozdawnictwo nart można przeprowadzić przez szkoły, stowarzyszenia, można przeprowadzić to w sposób bardzo

DYDAKTYCZNY I PIĘKNY,

ale trzeba tylko zdecydować się i nie żałować kilkuset złotych.

Zastanawiające jest, że dzieci biednych górali zakopiańskich otrzymały narty sprowadzone z Wilna. Tak, to jest prawda. U nas kosztują taniej i są nawet czasami lepsze, jeżeli chodzi o narty dziecinne.

W Wilnie brak więc jest inicjatywy, brak ludzi, którym te wszystkie tak bardzo poważne sprawy już nietylko sportowe, ale powiedziałbym wychowawczo-społeczne leżały na sercu, a przecież Wilno, chwała Bogu, liczy przeszło 200 tysięcy mieszkańców.

Mógłby się temi sprawami zająć nawet Zw. Propagandy Turystycznej, który przy dobrych chęciach mógłby zasłużyć na bardzo wielką wdzięczność dzieci, a wiadzieć trzeba, że ci, którzy dążą do popularności, zabiegają stale o względy najmłodszych.

Jest w Wilnie przecież Okręgowy Związek Narciarski. Mógłby i on pomyśleć o dzieciach, ale cóż kiedy Związek wpadł w bardzo przykre długi związane z budową skoczni narciarskiej i teraz dusi się poprostu brakiem pieniędzy.

W każdym bądź razie sądzimy, że temat ten zainteresuje niejednego i że zaczną znajdywać się nartki dla dzieci.

Mówiąc o śniegu i o propagandzie trzeba koniecznie wspomnieć o schroniskach narciarskich. Pod tym względem jesteśmy bardzo biedni. Może w tym roku będzie trochę lepiej, ale i tutaj

BRAK POMYSŁOWOŚCI.

Nie trzeba zdobywać się na przepych. Wystarczy mała budka ustawiona w górach i basta, ale niech w tej budce będą: parówki, niech będzie bigos, herbata czekolada i t. d. Niech to będzie czyste. Każdy będzie wolał kupić w górach niż nosić przez cały dzień z sobą w kieszeni; pełnej smarów narciarskich, chustek i t. d.

Trzeba się starać sport narciarski na Wileńszczyźnie bardziej zmodernizować, uprzystępnić, a za kilka lat wzrosną akcje nietylko narciarstwa, ale wogóle całego sportu na naszych ziemiach.

Narazie o planach narciarzy wileńskich nie piszę, bo będzie jeszcze czas i na to, ale pragnę jedną zrobić małą na zakończenie uwagę, żeby przy układaniu kalendarzyka panowie organizatorzy zwrócili większą uwagę na biegi i to na biegi długie i skoki.

WILNO MOŻE DOSTARCZAĆ POLSCE DOSKONAŁYCH MARATOŃCZYKÓW.

Biegi wogóle stają się powoli przeżytkiem. Wchodzą w modę biegi zjazdowe, a jeżeli już mowa o biegach, to przedewszystkiem o długich, które imponują i tempem i odległością. Narciarstwo całej Europy skłania się do biegów zjazdowych, technicznie opanowanych skoków o średniej długości, powiedzmy w granicach 60 kilku metrów i do rajdów, które największem powodzeniem cieszą się w Rosji.

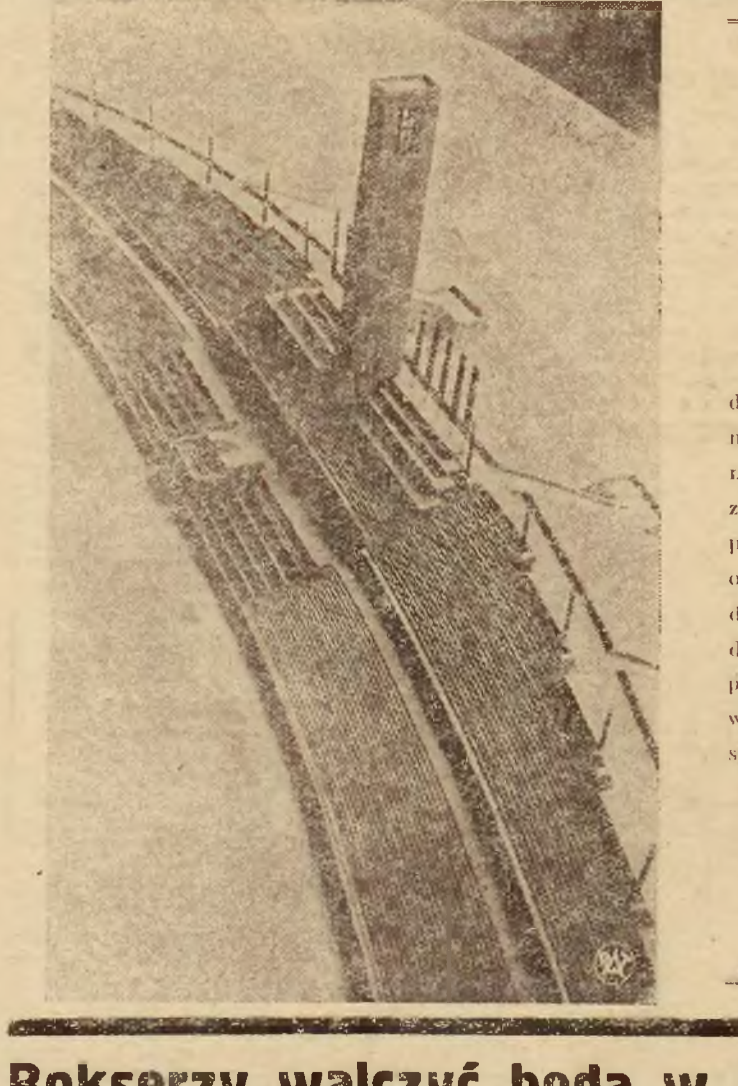
Jedną z największych plag sportu narciarskiego Wilna jest to, że narciarstwo jest źle zorganizowane. Narciarzy jest moc, a

W KLUBACH NA LISTACH CZŁONKOWSKICH FIGURUJĄ JEDNOSTKI.

Pracować jest więc trudno. Z biegiem jednak czasu i te rzeczy ulegną poważnym zmianom, zwłaszcza wówczas, gdy narciarze zrzeszeni otrzymają specjalne przywileje w przejazdach kolejowych, schroniskach, pensjonatach otrzymywaniu wydawnictw, przekraczaniu granicy i t. p.

Za kilka już zapewne tygodni dachy naszych domów pokryją się śniegiem, rozlegną się dzwonki dorożkarskich sanek, wybiegną w góry narciarze...

J. Niecieckl.



Przed Olimpjadą berlińską

Przygotowania do Olimpjady prowadzone są w niezmiernie szybkiem tempie. Ten 76-metrowy kolos (na zdjęciu) znajduje się na stadjonie olimpijskim i stąd panuje nad całą okolicą. W wieży tej zawiśnie dzwon olimpijski, którego dźwięk w dniu otwarcia Olimpjady symbolicznie zaprosi wszystkie narody do wielkiego spotkania.

Bokserzy walczyć będą w Białymstoku

W Grodnie odbyło się losowanie meczu bokserskiego Białystok — Wilno. Losowanie odbyło się między kierownikami Okr. Ośrodków W. F. por. Józefem Pawłowiczem i por. Żmudzińskim. W wyniku losowania okazało się, że mecz odbędzie się 24 bm. w Białymstoku. — Mecz w Białymstoku mieć będzie charakter eliminacyjny przed ustaleniem składu rep. Polski Północno — Wschodniej na mecz z Prusami Wschodniemi.

Wilnianie przed wyjazdem do Białegostoku rozegrają zawody towarzyskie 17 listopada, zorganizowane przez Wil. Okr. Zw. Bokserski.

Przedolimpijskie przygotowania lekkoatletów

Obradowała komisja sportowa P. Z. L. A. odbywając drugie posiedzenie, poświęcone przygotowaniom przedolimpijskim. Na zebraniu trenerzy Cejzik i Petkiewicz złożyli projekty odnośnie przygotowania poszczególnych zawodników i ich potrzeb treningowych.

Na zebraniu dokonano podziału członków drużyny olimpijskiej na dwie grupy. Petkiewicz objął grupę 5 biegaczy i opiekę techniczną nad zawodnikami w chodzie, których zaprawą kieruje Związek Strzelecki. Cejzik objął grupę miotaczy, skoczków oraz 4 zawodniczki. Poza grupą olimpijską znajduje się Walasiewiczówna, trenująca w Ameryce oraz Kusociński, który wciąż jeszcze prowadzi kurację.

1 grudnia br. rozpocznie się właściwa zaprawa zawodników.

Co miesiąc przeprowadzane będą specjalne badania lekarskie. W miarę potrzeb wprowadzone będzie dożywianie, masaże, kąpiele i t. d.

Terminarz obozów przedolimpijskich nie został jeszcze sprecyzowany. W każdym razie wiadomo, że miotacze przejdą 3 obozy: zimowy — kondycyjny, wiosenny — treningowy i letni — „szlifujący“. Biegacze mieć będą obóz wiosenny i letni. Istnieje projekt wysłania Kucharskiego i Noji na trening zimowy na południe Europy.

W dn. 1 lutego br. na trening do Budapesztu pojadą prawdopodobnie: Wajsówna, Kwaśniewska, Pławczyk, Gierutto i Zakrzewski.

Rozdanie nagród uczestnikom zawodów strzeleckich

W sobotę na boisku sportowem 6 p. p. Leg. odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięskim zespołom i zawodnikom, którzy w wielkich zawodach strzeleckich I Dywizji okazali się wyborowymi strzelcami. Nagrody osobiście wręczał p. gen. Skwarczyński.

Kulminacyjnym punktem powyższej uroczystości było wręczenie sztandaru strzeleckiego mistrzowskiemu pułkowi 6 p. p. Leg., który piąty raz skolei zdobywa w tych zawodach pierwsze miejsce. W czasie odbierania przez delegację chorągwianą 6 p. p. Leg. najwyższej strzeleckiej nagrody, jakim jest sztandar strzelecki, orkiestra odegrała Marsza Strzeleckiego, który w śpiewie zaczyna się od słów: „Hej strzelcy wraz“...

Po wręczeniu nagrody p. gen. Skwarczyński serdecznie gratulował dowódcy 6 p. p. Leg. płk. Biestkowi za niemały sukces, bo pięciokrotne zwycięstwo w tych zawodach.

Następnie p. gen. Skwarczyński wręczył nagrodę przechodnią, ufundowaną przez siebie za uzyskanie przez pluton łączności 5 p. p. Leg. pierwszego miejsca w zawodach technicznych plutonów łączności I Dyw. Piechoty, nagrody dla dowódców Oddz. 1 Dyw. Leg., oraz żetonów dla zawodników, którzy uzyskali trzy I miejsca w zawodach indywidualnych strzeleckich w k. b. k.

W grupie oficerów pierwsze miejsce zdobył por. Stasiłowicz Wiktor 6 p. p. Leg. przed mjr. Pawlikiem 1 p. p. Leg. i ppor. Wasilewskim 5 p. p. Leg.

W grupie podoficerów najlepszym strzelcem z k. b. k. okazał się plut. Rosiak z 5 p. p. Leg. zajmujący tem samem pierwsze miejsce.

Na drugiem miejscu znalazł się sierż. Rosiński 5 p. p. Leg. i na trzeciem — plut. Tołoczko 1 p. p. Leg.

Na powyższej uroczystości byli obecni dowódcy pułków 1 Dywizji Piechoty Legjonów, delegacje tych pułków oraz cały 6 p. p. Leg. i pluton łączności 5 p. p. Leg.

Paryż buduje bieżnię dla Ladoumègue

Jules Ladoumegue, któremu władze lekkoatletyczne francuskie odmówiły niedawno rekwalifikacji amatorskiej, znajduje się obecnie w znakomitej formie i formę tę pragnie zadokumentować wynikami.

Wobec powyższego Ladoumegue nie chce ze startami czekać do wiosny i pragnie startować w bieżącym sezonie zimowym. Fakt ten spowodował że w Paryżu zakrzątnięto się dookoła wybudowania specjalnej bieżni drewnianej. Bieżnia ta powstać ma w słynnym paryskim Palais de Sports na wzór słynnej bieżni drewnianej w nowojrskim Marison Square Garden.

Nad technicznem wykonaniem bieżni czuwać będzie sam Ladoumegue, który zamierza startować w kilkunastu biegach z przeciwnikami — zawodowcami wysokiej klasy. W grę wchodzą m. in. zawodowcy angielscy.

A. Z. S. mistrzem drużynowym Wilna

Zostały już ostatecznie zaweryfikowane mistrzostwa drużynowe Wilna. Misirzostwa odbyły się w anormalnych warunkach. Tytuł mistrza valcoverem zdobyty został przez AZS. — Zarząd zweryfikował mistrzostwa na korzyść AZS. Drużyna AZS. została więc zgłoszona oficjalnie do rozgrywek o mistrzostwo Polski. — Przeciwnik AZS. wylosowany zostanie 16 listopada w Poznaniu na zebraniu zarządu PZB

Kurs sędziów bokserskich

Wil. Okr. Zw. Bokserski podaje do wiadomości ,że 15 listopada rozpocznie się dwutygodniowy kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich.

Zgłoszenia kierować należy do Hołowni ul. Zawalna 6.

Wilno w przeddzień Święta Niepodległości

Po raz pierwszy od lat 17 obchodzi Wilno a wraz z niem i cała Polska Święto Niepodległości z żałobą w sercu. Po raz pierwszy bowiem zabrakło w dniu tym Człowieka, który Niepodległość tę stworzył i później, przez zgórą 16 lat, dźwigał troski i niepokoje całego wolnego narodu. Po raz pierwszy w tym dniu zabrakło między nami — Józefa Piłsudskiego.

To też nastrój świąteczny, mąciła myśl, że niema już między nami Marszałka.

Wczoraj w przeddzień święta o godzinie 6 wiecz na Placu Łukiskim nastąpiło symboliczne rozpalenie ogniska. Dokoła ustawiły się poczty sztandarowe kilkudziesięciu różnych organizacyj, m. in. Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, Strzelca, organizacyj zawodowych i społecznych oraz tłumy publiczności. Orkiestry odegrały 1 Brygadę, po czem prezes Federacji gen. Osikowski zapalił ognisko. Przemawiał przedstawiciel Związku Strzeleckiego, zaznaczając, że po raz pierwszy od lat 17 obchodzi Polska rocznicę Niepodległości bez jej Twórcy Józefa Piłsudskiego. Mówca wezwał zebranych do uczczenia Jego pamięci przez 1 minutową ciszę. Obnażyły się wszystkie głowy, nastąpił krótki lecz podniosły moment składania hołdu pamięci zmarłego Wodza.

Z placu Łukiskiego orkiestry odmaszerowały na plac Orzeszkowej, gdzie na ul. Mickiewicza ustawiły się plutony wszystkich oddziałów garnizonu wileńskiego. Dokoła zgromadziły się tłumy publiczności. Połączone orkiestry odegrały hymn państwowy, potem zaś marsza i „1 Brygadę“.

Wieczorem ulicami miasta przeciągnął przy świetle pochodni capstrzyk orkiestr wojskowych, zwiastując o rozpoczętem święcie.

Już wczoraj Wilno przybrało odświętną szatę, wszystkie gmachy, państwowe, samorządowe i wojskowe oraz domy i posesje prywatne pokryły się flagami o barwach państwowych. Góra Zamkowa i Trzykrzyska, dworzec oraz szereg instytucyj państwowych oraz wieża Świętojańska — jaskrawo i pomysłowo iluminowane — rzucały się zdaleka w oczy, tworząc niecodzienny i efektowny widok.

W witrynach okien wystawiono portrety Prezydenta Rzeczypospolitej i ś. p. Marszałka Piłsudskiego przybrane zielenią. Portrety Marszałka ozdobiono żałobnemi ramkami. Odbyło się również kilka akademij przy licznym udziale publiczności.

Program uroczystości w dniu dzisiejszym jest następujący:

Punktualnie o godz. 9 na plac Łukiski przybywają organizacje społeczne również z pocztami sztandarowemi i orkiestrami, aby wziąć udział w dziękczynnem polowem nabożeństwie. Po skończonem nabożeństwie organizacje społeczne biorą udział na czele z pocztami sztandarowemi i orkiestrami w oddziałach zwartych w defiladzie.

Defiladę rozpocznie wojsko, za którem pójdzie Wydział Wykonawczy Obyw. Kom. Obch. Święta Niepodległości — a za nim organizacje społeczne w oddziałach zwartych (czwórkami), uformuje się społeczeństwo niezorganizowane, które wespół z wojskiem, Wydziałem Wykonawczym i organizacjami społecznemi weźmie udział w przemarszu do kościoła św. Teresy, gdzie uczczona zostanie pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego i złożony hołd Jego Sercu.

Poczem odbędzie się szereg odczytów i akademij.

*

— ZWIĄZEK DETAL. KUPCÓW CHRZEŚCIJAN w Wilnie zwraca się do swych członków z wezwaniem by w dniu 11 listopada Święta Narodowego sklepy były zamknięte od godz. 10 — 13 i okna wystawowe udekorowane.

Odznaczeni w Dniu Święta Niepodległości

W poniedziałek, dnia 11 listopada r. b. z okazji uroczystego obchodu 17 Rocznicy Święta Niepodległości, o godz. 14 m. 15 w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego p. o. Wojewody Wileńskiego p. Wicewojewoda Marjan Jankowski w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Pana Prezesa Rady Ministrów dokona aktu dekoracji odznaczeniami państwowemi szeregu zasłużonych osób z terenu województwa wileńskiego:

Złotym Krzyżem Zasługi

ZA ZASŁUGI NA POLU PRACY PEDAGOGICZNEJ:

Pp. **Jana Żelskiego**, dyr. gimn. państw. w Wilnie, ks. **Mikołaja Tuczemskiego** — dyr. Państw. Sem. Duchownego Praw., **Eugenję Staniewiczowa** — przełożoną gimnazjum państwowego im. Orzeszkowej, inż. **Franciszka Ksawerego Ostrowskiego** — kier. wydz. państw. Szkoły Technicznej.

ZA ZASŁUGI W SŁUŻBIE KOLEJOWEJ:

P. inż. **Józefa Buczyńskiego**, p. **Tytusa Rutkiewicza**, p. **Teodora Stokowskiego.**

Srebrnym Krzyżem Zasługi

ZA ZASŁUGI NA POLU PRACY OŚWIATOWEJ I SPOŁECZNEJ:

Pp. **Stefana Jana Wygonowskiego** — naucz. Gimnazjum Państw. w Wilnie, **Ferdynanda Tracza** — kier. szkoły powsz. w Wilnie, **Jana Niewiadomskiego** — naucz. szk. powsz. w Kraśnem, **Kronida Mienicza** — naucz. szk. powsz. w Czerniewiczach, **Jana Kuśnierza** — p. o. kierownika szk. powsz. w Duniłowiczach, **Anatola Klancewicza** — naucz. szk. powsz. w Kurtach, **Hanny Wierusz-Kowalskiej**, naucz. szk. powsz. w Wilnie, **Marji Frani** — naucz. szk. powsz. w Daugieliszkach, **Jakóba Chmielewskiego** — naucz. szk. powsz. w Michałowszczyźnie, **Eugenjusza Balceraka** — kier. szk. powsz. w Postawach.

ZA ZASŁUGI NA POLU PRACY PEDAGOGICZNEJ:

Pp. **Józefy Czaplińskiej** — emeryt. naucz. szk. powsz. w Święcianach, inż. **Adama Bieleckiego** — naucz. Państw. Szk. Technicznej w Wilnie, inż. **Jana Skawińskiego** — dyr. Państw. Szk. Rzem.-Przem., **Haliny Gryglewskiej** — naucz. szk. powsz. w Wilnie.

ZA ZASŁUGI NA POLU ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ:

P. **Władysława Czerniawskiego** — podreferendarza Star. Pow. w Święcianach.

ZA ZASŁUGI NA POLU PRACY SAMORZĄDOWEJ I SPOŁECZNEJ:

Pp. **Bolesława Polkowskiego, Jana Filanowicza.**

ZA ZASŁUGI NA POLU PRACY SPOŁECZNEJ.

Pp. **Bolesława Stawińskiego** — inspekt. rolnego w Głębokiem, **Mieczysława Gniadkowskiego** — kupca w Wilnie, **Bronisławy Czubrytowej, Jana Dracza** — p. o. kier. Oddz. Kur. O.S. — poraz drugi, **Stanisława Chrystowskiego** — farmaceuty w Wilnie, **Bernarda Wysłoucha** — dyr. Szkoły Roln. w Opsie.

ZA ZASŁUGI W SŁUŻBIE KOLEJOWEJ:

Pp. **Eugenjusza Barucha** — asesora D. O. K. P. w Wilnie, **Aleksandra Chmielińskiego** — asesora Ajencji Celnej DOKP., **Michała Jóźwiaka** — asesora — DOKP., **Andrzeja Kisiela** — asesora DOKP., **Jarosława Martuszewskiego** — referendarza DOKP., **Zygmunta Mikonowicza** — zastępcy zaw. stacji DOKP., **Jana Nazarewicza** — zaw. stacji DOKP., **Jana Szczypczyńskiego** — st. asesora DOKP., **Aleksandra Orłowskiego** — st. technika DOKP.

ZA ZASŁUGI W SŁUŻBIE SKARBOWEJ:

P. **Władysława Bronakowskiego** — podreferendarza Izby Skarbowej w Wilnie.

ZA ZASŁUGI NA POLU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSK.:

P. **Romualda Gasztolda** — zaw. odcinka drogowego DOKP.

ZA ZASŁUGI W SŁUŻBIE PAŃSTWOWEJ:

P. **Stanisława Cieślińskiego** — podreferendarza Urzędu Wojewódzkiego.

ZA ZASŁUGI W SŁUŻBIE POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ:

Pp. **Szymona Juchniewicza** — nacz. urzędu IV klasy w Wilnie, **Zygmunta Łukaszewicza** — podreferendarza Dyr. P. i T.

Bronzowym Krzyżem Zasługi

ZA ZASŁUGI NA POLU PRACY SPOŁECZNEJ:

Pp. **Piotra Czerniawskiego, Teodora Gorbaczenki, Edwarda Żyznowskiego, Klemensa Najranowskiego, Józefa Kułaka, Józefa Krasowskiego Pawła Zabiełły, Orela Soluduchy, Ignacego Dubickiego, Franciszka Dowala, Marji Gullowej, Kazimierza Wanagi.**

ZA ZASŁUGI W SŁUŻBIE PAŃSTWOWEJ:

Pp. **Adama Majchrzaka, Antoniego Kędziora, Bolesława Zmitrowicza, Michała Mienickiego, Zygmunta Palulisa vel Paluka, Aleksandra Makutynowicza, Michała Rutica, Józefa Złotogórskiego.**

ZA ZASŁUGI W SŁUŻBIE SKARBOWEJ:

P. **Józefa Wołoszysa.**

ZA ZASŁUGI W SŁUŻBIE KOLEJOWEJ:

Pp. **Władysława Rogalka, Benedykta Abuczewicza, Kazimierza Chrula, Marji Dzieszuk, Heleny Koczanówny, Janiny Kozłowskiej, Stanisława Krzywickiego, Józefa Małachowskiego, Józefa Masewicza, Antoniego Piotrowskiego, Józefa Smolińskiego, Bronisławy Struńskiej, Józefa Śledziewskiego, Konstantego Tukanowicza, Hipolita Tyszki.**

ZA ZASŁUGI W SŁUŻBIE SAMORZĄDOWEJ:

Pp. **Józefa Szabuniewicza, Wojciecha Wójcickiego, Aleksandra Mackiewicza, Pawła Krupiczojcia.**

ZA ZASŁUGI NA POLU ROZWOJU RZEMIOSŁA:

P. **Jana Bieńkuńskiego.**

ZA ZASŁUGI NA POLU ŁOWIECTWA:

Pp. **Dominika Runiewicza, Józefa Kozłowskiego.**

ZA ZASŁUGI NA POLU PRACY P. W. i W. F.:

P. **Florjana Sierżanta.**

ZA ZASŁUGI W SŁUŻBIE POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ:

Pp. **Józefa Giedrysa, Romualda Januszkiewicza, Kazimierza Jasiuńca, Antoniego Maciejszy, Jana Marcinkiewicza, Władysława Siemaszki, Józefa Sikorskiego.**

Kurjer sportowy

Uroczystość sportowa w Kuratorjum Szkolnem

W Kuratorjum Szkolnem odbył się finał tegorocznego sezonu sportowego młodzieży. W sali zgromadziło się koło 150 uczniów. Sprawy sportowe referował prof. Niewiadomski — naczelnik przystani szkolnej.

Nagrodę ufundowaną przez p. kuratora Kazimierza Szelągowskiego wręczył naczelnik wydziału Lubojecki uczniom Gimn. A. Mickiewicza, którzy zdobyli pierwsze miejsce w regatach kajakowych.

W czasie sezonu odbyło się kilkanaście dłuższych wycieczek turystycznych. Młodzież ogółem przewiosłowała 13849 kmtr. (uczenice 2623 kmtr.). Wyjazdów 3367. Zestawienia te mówią wyraźnie o popularności sportów wodnych wśród młodzieży szkolnej i o dobrze postawionej przez prof. Niewiadomskiego przystani szkolnej, która jest ogniskiem życia sportowego młodzieży.

Władze szkolne zamierzają w przyszłym sezonie zorganizować szereg wycieczek, a i regat wioślarskich. Zostanie zorganizowany konkurs na najpiękniejszą wycieczkę turystyczną. Ofiarowana będzie specjalna nagroda. Obecnie przystąpiono do budowy nowych łodzi wioślarskich, które wykonane zostaną w warsztatach szkolnych. Ogółem na wodę ma być spuszczonych 7 nowych łodzi.

W obecnym sezonie młodzież wileńska odniosła bardzo piękny sukces sportowy, zwyciężając w regatach wioślarskich w Warszawie. Świadczy to o dobrym kierunku, który wytknięty jest przez prof. R. Czyżewskiego i dr. Kortę.

Turniej gier sportowych

Rozpoczął się w sali OśrodkaWF. międzyklubowy turniej piłki siatkowej. W turnieju panów uczestniczyło 18 drużyn. Turniej panów stał na bardzo wysokim poziomie. Z pośród grających zespołów na uwagę wyróżniały się dwie drużyny: Ognisko KPW. (Puszkarzewicz, Święcicki i Butkiewicz) oraz doskonała drużyna AZS. (Minerwin, Amelczenko i Hopen).

Turniej pań stał na wyjątkowo niskim poziomie. Drużyny Ogniska KPW. przegrały z AZS. Najlepiej stosunkowo wyszły drużyny akademiczek.

Dokończenie turnieju nastąpi w niedzielę 17 listopada.

Pogoń — Garbarnia 4:1

Wczorajsze mecze o mistrzostwo Ligi wprowadziły znaczne zmiany w tabelce Ligowej. Na czele znów Pogoń, ale nie można jeszcze powiedzieć, która z drużyn zdobędzie mistrzostwo Polski. Nie można również powiedzieć która z drużyn obok Polonji spadnie z Ligi.

Wyniki wczorajszych spotkań były następujące: Pogoń — Garbarnia 4:1, Cracovia — Warta 3:1, Wisła — Legja 5:0, ŁKS. — Polonia 3:0, Ruch — Warszawianka 1:1.

Tabela przedstawia się: 1) Pogoń — 19 gier, stos. punktów 25:13. 2) Ruch 19 gier — i ten sam stosunek punktów co i Pogoń. 3) Warta 19 gier — 22 pkt. 4) ŁKS. 5) Wisła. 6) Warszawianka. 7) Legja. 8) Śląsk. 9) Cracovia. 10 Garbarnia. 11) Polonia.

Remisowy wynik Ruchowi może poważnie zaszkodzić przy zdobyciu mistrzostwa.

Poznań — Łódź 10:6

Międzymiastowy mecz bokserski Poznań—Łódź zakończył się zwycięstwem Poznania 10 : 6.

W mistrzostwach drużynowych Warszawy Makabi pokonała CWS. 9:7.

Dąb jest już w Lidze

Zostały wczoraj zakończone rozgrywki piłkarskie o wejście do Ligi. Dąb remisując z Podgórzem 0:0 zakwalifikował się do Ligi.

Tabelka przedstawia się następująco:

1) Dąb 4 gry — st. punktów 5:3;
2) Czarni 4 gry — st. punktów 4:4;
3) Podgórze 4 gry — st. punktów 2:6

Śląsk posiadać więc będzie w przyszłym roku aż trzy zespoły Ligowe.

Mistrzostwa korporacyjne U. S. B.

Dziś rozpoczynają się mistrzostwa korporacyjne USB. w ping — pongu i piłce siatkowej na rok akademicki 1935—36 organizowane przez AZS.

Ostatecznie lista uczestniczących w mistrzostwach konwentów, przedstawia się według kolejności zgłoszeń następująco: Polonia, Polesia, Piłsudia, Leonidania, Batoria, Vilnensia, Concordia.

Składy drużyn ping — pongowych poszczególnych konwentów przedstawiają się następująco:

Konwent Polonia — Szymański L., Druet K., Szabunio M., rezerwa Jaroszewicz St.

Konwent Polesia — Kiełkiewicz St., Głouszek W., Giecewicz K.

Konwent Piłsudia — Falkowski A., Katolik W., Stachowicz Z.

Konwent Leonidania — Bułhak A., Wołkowicz W., Juniewicz J., rezerwa Cieśliński E.

Konwent Batoria — Czyżyk St., Werstakowski K., Czarnocki W.

Konwent Vilnensia — Kostanowski W., Sidor E., Wilkin Z., rezerwa — Prokopowicz T.

Konwent Concordia — Sokołowski L., Hryniewicki Z., Krupowicz.

Na marginesie mistrzostw korporacyjnych należy z uznaniem podkreślić wzmagającą się działalność AZS. i rozprzestrzenianie haseł sportowych na szerokie masy rzesz akademickich.

Nawet w taki dzień...

Wczoraj z okazji 4 rocznicy śmierci studenta Stanisława Wacławskiego młodzież akademicka z inicjatywy bratniej młodzieży wszechpolskiej zorganizowała obchód, w którym wzięło udział 250 osób.

Po mszy świętej udał się pochód na cmentarz Antokolski i na mogile ś. p. Wacławskiego złożono kwiaty i odśpiewano „Anioł Pański“.

Powracając z cmentarza grupa studentów udała się na ul. Mickiewicza i tu rozległy się pojedyncze antyżydowskie okrzyki. Ponieważ na wezwanie młodzież nie uspokoiła się, policja wylegitymowała 14 studentów.

Wieczorem kilku nieznanych osobników wrzuciło do paru sklepów żydowskich na ul. Mickiewicza probówki z cuchnącym płynem.

KRONIKA

Poniedział. 11 Listopad

Dziś: Marcina B. W.
Jutro: Marcina P.M. P.B.M.

Wschód słońca—godz. 6 m. 41
Zachód słońca—godz. 3 m. 24

Ciśnienie 568
Temp. średnia + 8
Temp. najw. + 10
Temp. najn. + 7
Opad —
Wiatr: południowy
Tend. bar.: lekki wzrost
Uwagi: pochmurno

PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁUG PIM.:
Naogół dość pogodnie, rano miejscami mglisto. — Ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Kaca (Piłsudskiego 30); 2) Jundziłła (Mickiewicza 33); 3) Narbutta (św. Jańska 2); 4) Turgiela (Niemiecka 15).

Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach za wyjątkiem Śnipiszek.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE

— **Przybyli do Hotelu Georges:** Skorzewski Kazimierz, ziemianin z Małej Komory, Zachert Leon, dyr. fabr. Łódź, Okołowiczowa Helena z Warszawy, Grzeszczyk Szczepan z Warszawy, May Ładysław ze Lwowa.

ADMINISTRACYJNA.

— PROTOKUŁY ZA NIELEGALNY HANDEL. W ciągu dnia niedzielnego organa policyjne sporządziły 9 protokółów za uprawianie potajemnego handlu w niedzielę.

Kupcy ukarani zostaną w drodze administracyjnej.

MIEJSKA

— WZROST BEZROBOCIA. Bezrobocie w minionym tygodniu wzrosło o dalszych 47 osób. Obecnie Wilno liczy 5094 bezrobotnych. Najwięcej bezrobotnych rekrutuje się z pośród pracowników umysłowych i niewykwalifikowanych robotników.

— STAN ZATRUDNIENIA PRZY ROBOTACH MIEJSKICH w ubiegłym tygodniu zmniejszył się o ok. 120 robotników i przedstawia się obecnie następująco: przy robotach komunikacyjnych 457 robotników, przy robotach wodociągowo — kanalizacyjnych 480 oraz przy rozbudowie elektrowni 100. Razem 1.037 robotników.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY uprzejmie podaje do wiadomości, że w dn. 14 listopada (czwartek) o godz. 18 w lokalu Związkowym (ul. Orzeszkowej 11-a 1) gen. Lucjan Żeligowski wygłosi odczyt na temat „Bitwy pod Radzyminem“.

Wstęp wyłącznie dla członków i ich rodzin oraz wprowadzonych gości.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Dziś** w poniedziałek dn. 11 bm. jako w dniu Niepodległości teatr da tylko widowisko dla dzieci o godz. 4 popoł. — Wieczorem zaś przedstawienia nie będzie.

— **ANONS!** — Od dłuższego już czasu Teatr Miejski pracuje nad przygotowaniem premjery, która niewątpliwie wywoła sensację w szerokich sferach kulturalnych Wilna. Będzie to największe arcydzieło literatury światowej wszystkich czasów „EDYP“ — Sofoklesa, w Wilnie dotąd jeszcze niegrany. Szczegóły podamy niebawem.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, 11 bm. w Baranowiczach — popołudniu — „Oberżystka“ — kom. K. Goldoniego, wieczorem — „Jutro pogoda“ — kom. A. Hopwooda.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— **Występy Elny Gistedt.** — **„Madame Dubarry“.** — Dziś o godz. 8,15 wiecz. ciesząca się wielkiem powodzeniem słynna operetka Milloeckera „Madame Dubarry“ z Elną Gistedt w roli tytułowej. Udział bierze cały zespół artystyczny. Operetkę zakończy efektowna scena baletowa „Żywa Fontanna“ z Martówną i Ciesielskim na czele. Jutro w dalszym ciągu „Madame Dubarry“.

TEATR „REWJA“.

Dziś, w poniedziałek, 11 listopada premjera okolicznościowego programu rewjowego p. t. „Wężyk leguński“.

RADJO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 listopada 1935 r.

9.00: Czas i pieśń. 9.03: Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 9.40: Dz. por.; 9.50: Program dz. 10.00: Transm. nabożeństwa. 10.45: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Życie kulturalne miasta i prowincji. 12.15: Uroczysty poranek muzyczny. 13.00: Fragm. słuch. J. Słowackiego „Horsztyński“. 13.20: Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego i W. Suchockiego. 14.00: Odcz. fragm. z pow. Z. Kisielewskiego „Dni listopadowe“. 14.20: Koncert życzeń. — 15.00: Nie idźmy poomacku. 15.15: Koncert Ork. Kam. Adama Hermana. 16.00: Dzisiejsze święto w Polsce, wiadomości ze wszystkich Rozgłośni P. R. 16.15: Koncert Chóry Zw. Strzel. 16.45: Otrzęsiny. 17.00: Czy teatr może wychować? — 17,15: Minuta poezji. 17,20: Koncert Reprez. Ork. 36 pp. 17.50: Z pogranicza Abisynji. 18.00: Recital skrzypcowy Henryka Czaplińskiego. — 18.30: Program na wtorek. 18.40: Różne czasy — różne kraje. 19.00: Litewski odczyt. 19.10: Jesienna przechadzka — fej. wygł. W. Trościanko. 19.20: Chwilka łowiecka. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Koncert solistów. 20.40: Dziennik wiecz. 20.50: Obrazki z Polski. 20.55—21.00: Przerwa. 21.00: Raport pracy — pióra W. Budzyńskiego. — Aud. okoliczn. ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.30: Nasza marynarka gra. — W przerwie 23.00—23.05: Kom. met.

Na wileńskim bruku

FABRYKANTKA... PODRZUTKÓW.

Helena Marzońska, stała obywatelka miasta Wilna, wykazała niezwykłą pomysłowość. Trudniła się mianowicie „urządzaniem dzieci w przytułkach“. Tak długie stosunkowo określenie „fachu“ wymaga pewnego wyjaśnienia: Marzowska odnajdywała niewiasty czy też rodziny, któreby chciały pozbyć się dzieci przez urządzenie ich w przytułku, zapewniała, że posiada we wszystkich instytucjach tego rodzaju rozgałęzione znajomości i że może za pewną opłatą sprawę załatwić.

Chętnych znalazło się niemało. Marzońska inkasowała „należność“, później zabierała dziecko, twierdząc, że odnosi je do przytułku, nie wymieniając jednak przezornie jego nazwy.

„Działalność“ dalsza Marzońskiej polegała na tem, że powierzone jej opiece dzieci w najzwyklejszy sposób... podrzucała.

Sprytna niewiasta tak dług uprawiała swój proceder, aż prawda wylazła jak szydło z worka. Zupełnie przypadkowo o praktykach jej dowiedziała się policja i wczoraj pomysłową „fabrykantkę“ podrzutków izolowano w areszcie policyjnym. (c)

KRÓL PODZIEMI.

Wilno może się „poszczycić“ królem kieszonkowców. Niebylejaki ten tytuł nosi znany nietylko w Wilnie, lecz i daleko poza granicami naszego kraju Jehuda Mickun, najsprytniejszy kieszonkowiec, którego ziemia wileńska kiedykolwiek wydala.

W swoim czasie Mickun stale przebywał w rozjazdach. Wyelegantowany podróżował on po rozmaitych krajach robiąc świetne „interesa“. Rodzinnego miasta jednak, czego policja pragnęła z całego serca, nie opuszczał i wciąż wracał do grodu Gedymina, ostatnio zaś osiadł tu na stałe, odnajdując sobie poboczne zajęcie: utrzymywał mianowicie dom schadzek przy ul. Garbarskiej. Mickun sprawiał policji wiele kłopotów. Wiedziano, że kradnie, lecz udowodnić mu tego długo nikt nie potrafił. Aż przyszła kryska na Matyska...

Wczoraj Mickuna aresztowano i osadzono w więzieniu, gdyż udowodniono mu, że jest sprawcą okradzenia woźnego teatru „Lutnia“, Antoniego Iszory, któremu przed paru tygodniami wyciągnął 200 złotych. (e)

CIERNIE MIŁOŚCI.

Zofja Chodzianowiczówna zam. przy ulicy Stefańskiej 30 pokochała człowieka żonatego. Narazie może i nie przypuszczała, że jest żonaty, nie pytała go o personalja, a gdy dowiedziała się było już za późno. Zamieszkali razem. Ale droga ku szczęściu była bardzo jednak ciernista. Rozpoczęły się niesnaski. Z dnia na dzień sytuacja gmatwała się. Groźba zerwania zawisła w powietrzu.

Pod wpływem tych przeżyć Chodzianowiczówna postanowiła odebrać sobie życie. Wczoraj rano powiesiła się. Na szczęście przyjaciel w porę pośpieszył na ratunek. Pogotowie skierowało ją do szpitala. (c).





REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr, 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.